

„Utopia”

Jest rok 2569. Polski nie ma na mapach świata od dwóch wieków. Na jej terenach rozbestwiły się zaś inne państwa, a o kraju rozbitym, pamiętają już tylko trzy kobiety z Łysej Góry. Są to jednak czarownice słowiańskie, za swoim krajem płaczące, acz same nie mogące zrobić nic, by ją odzyskać...

“W sercach gór i gajów, hen w oddali,
tam gdzie duchów lasu wiecznie żywy głos,
dom dzieliły Biesy wraz z Czadami,
w sercach ich śmierć i byt, ludzki los.

Czadów dusze złote, Biesów imię - złoto,
z matki jednej wszak Anioł i Czart,
w człowieczą naturę wpisana sromota,
serca żar, odwagi stal, ducha hart”.

Tak śpiewają, a ich głosy niosą się echem w dal. Nie jest to może jedna z patriotycznych pieśni, ale one, po tylu wiekach, niczego innego nie znają. Dla nich jednak jest to pieśń o silnej mocy, ponieważ ma polskie słowa. To ją jedyną znają i dlatego też modlą

za jej pośrednictwem do Bogów swoich, pradawnych. Tych, którzy mają siłę sprawczą, aby zmienić ich okrutny los.

– Co zrobiłybyście dla Polski, aby ją chronić? – Słychać nagle głos z nieba wołający. To Bóg Perun w formie orła białego koła zatacza na niebie. Po chwili zlatuje na gałąź obumarłego dawno drzewa, a czarownice milkną na chwilę, by przyjrzeć się jego złotym oczom. – Odpowiadajcie! – skrzeczy, oczekując.

– Ja – mówi niepewnie najmłodsza z czarownic, Diana – głosiłabym patriotyczne hasła i zmieniała nimi ludzi, aby każdy Polak wiedział kim jest. Aby ludzie bez przerwy obcowali z historią i nie byli bierni wobec tego co wokół nich.

Błysk w oku Peruna jest jednoznaczny.

– A, waszym zdaniem, w jakiej formie kraj miałby powrócić?

Tym razem odpowiada starsza z czarownic – Jadwiga:

– Silna i zjednoczona, jak stado wilków! Niezależna, jak orły. Pamiętająca o swej historii, jak słońce, a także ciepła i wierna, jak przyjaciel! Kolejny jednoznaczny błysk pojawia się w ślepiach Peruna, nim nie pada pytanie ostatnie:

– Więc jak poprowadzicie lud, aby stało się tak, jak sobie to wymarzyłyście?

W tej chwili odpowiada najstarsza i najmądrzejsza z czarownic na Łysej Górze:

– Lud winien od początku kierować się drogą patriotyzmu, by następnie przekazywać te założenia swym potomkom. Powinien

żyć w zgodzie z innymi narodami, a każdy Polak winien kochać swych bliźnich.

Perun wreszcie skrzeczy przeciągle, aż serca trójki czarownic biją szybciej ze strachu.

– Głupstwa! Czy wy siebie słyszycie? Czy wy wiecie co mówicie?

– Jego głos roznosi się w przestrzeni, coraz dalej i dalej, po czym wzlatuje znów pod niebo i woła doniośle: – Polu, moja droga! Powiedz ty naszym drogim wieszczkom, czemuś zniknęła im z pola widzenia. Czas nauczyć te baby, prawdy o świecie w jakim przyszło im żyć.

Wtem z nieba zstępuje czerwonowłosa kobieta ze złotą koroną. Błada na skórze ze skrzydłami anioła. Te biało-czerwone mają pióra, a jej usta po polsku plotą zdania. Dla czarownic wydają się one bardziej zrozumiałe, niż ich własna gwara.

– Ja jestem Polska z nieba wam zesłana, a wy? Trzy wróżki, co mają mnie w sercach, choć niewiele wiedzą. Nie znają całej historii, i śpiewem próbują wrócić mi życie. Ignorancja jest w was taka sama jak w ludziach, którzy ponoć kiedyś mnie kochali. Ci, którzy naprawdę kochali zginęli na ostatniej z wojen, bo byli nieliczni. Resztę kłamców i obłudników porwał Weles do Nawii. Wydarzył się wtenczas Sąd Ostateczny, na Polakach wykonany. Nikt jednak już ani o jednych, ani o drugich nie pamięta. – Tu jej głos na chwilę cichnie. – Okazuje się bowiem, że ludzie są próżni. Ignoranczy. Samolubni. I nawet jeśli ktoś naprawdę pokochałby

moje ziemie, nie ma szans, by ochronić je przed niezgodą, walką i śmiercią, której wszędzie pełno. Jeśli planujecie więc odtworzyć mnie oraz przywrócić dawny blask i chwałę, winnyście być boginiami, a to, co stworzyć pragniecie na nowo, winno zwać się Utopią.

Na tym kończy się mowa Poli oraz wizyta Peruna. Jak gdyby nigdy nic znikają oni w gęstej mgle, która okrywa ich postacie, a potem rozplywa...

Pozostawiając tylko pustkę, a sytuację bez zmian.